Rok XI DRUGI ZESZYT WRZEŚNIOWY 1935 R. Nr. 17
CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 1.00



# SPORT WODNY

# Zapowiedź II-gich Regat o Mistrzostwo Okręgu Małopolsko-Śląskiego

1) *Nazwa zawodów.*
II-gie Regaty o Mistrzostwo Małopolsko-Śląskiego Okręgu.

2) *Trasa.*
Regaty odbędą się na rzece Wiśle na trasie 10 km., 1 km. i 600 metrów.

3) *Termin.*
Regaty odbędą się w dniu 6 października 1935 r.

4) *Start i Meta.*
Start.
Na 10 km. w Tyńcu przy km. 64,
na 1 km. przy km. 75.7,
na 600 m. przy km. 76.22.
Meta.
Przy km. 77 w Krakowie.
Uwaga: Przedłużenie trasy o trzy kilometry w biegu na 10 km., o 300 metrów w biegu na 1 km. i o 180 metrów w biegu na 600 metr. ze względu na prąd.

5) *Rodzaje i kolejność biegów.*
*Biegi na 10 km.* Godzina 10-ta:
1) K2W (Kajaki dwójki wyścigowe) panów,
2) K2T (Kajaki dwójki turystyczne) panów,
3) K1W (Kajaki jedynki wyścigowe) panów,
4) S2W (Składaki dwójki wyścigowe) panów,
5) S2T (Składaki dwójki turystyczne) panów,
6) S1W (Składaki jedynki wyścigowe) panów,
7) K2WM (Kajaki dwójki wyścigowe) mieszane.
*Biegi na 1 km.* Godzina 14-ta.
8) K1W (Kajaki jedynki wyścigowe) panów,
9) S1W (Składaki jedynki wyścigowe) panów,
10) K2W (Kajaki dwójki wyścigowe) panów,
11) K2T (Kajaki dwójki turystyczne) panów,
12) S2W (Składaki dwójki wyścigowe) panów,
13) S2T (Składaki dwójki turystyczne) panów,
*Biegi na 600 metrów. Godz. 16.30.*
14) S1W (Składaki jedynki wyścigowe) pań.
Minimalną ilość osad ustala się na trzy łodzie dla każdego biegu.

6) *Miejsce i termin zgłoszeń.*
Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać na wydanych przez P. Z. K. drukach wraz z podaniem numeru legitymacji zawodniczej w terminie do dnia 30 września 1935, godzina 20-ta na adres: Małopolsko-Śląski Okręg P. Z. K. Dr. Bolesław Luster.
Zgłoszenia zawodników uskutecznione po dniu 30 września 1935, nie będą uwzględnione. Zmiany zgłoszonych raz zawodników i łodzi po dniu 30 września dopuszczalne do chwili losowania za opłatą podwójnego wpisowego.

7) *Wysokość wpisowego.*
Kluby zgłaszające zawodników do dnia 25 września 1935 opłacają wpisowe od zawodnika w wysokości Zł. 3.00 zaś w czasie od 26 do 30 września 1935 Zł. 4.50 od zawodnika za poszczególny bieg.
Wpisowe należy przekazać na adres: Dr. Bolesław Luster, Kraków, Powiśle 9.

8. *Nagrody.*
Za pierwsze miejsca w poszczególnych biegach tytuł Mistrza Okręgu na rok 1935 żeton i dyplom. Za drugie i trzecie miejsce w poszczególnych biegach dyplom.

9) *Miejsce i termin losowania.*
Losowanie numerów startowych odbędzie się w Krakowie w dniu 5 października 1935 r. o godz. 18-ej w lokalu Okręgu przy ul. Zwierzynieckiej 26. Poszczególne Kluby biorące udział w Regatach wysyłają do losowania swych delegatów.

10) *Badanie lekarskie*
Wszyscy zawodnicy winni przed startem złożyć w Kierownictwie Zawodów zaświadczenie lekarskie uzyskane w Ośrodku Wychowania w Krakowie. Zawodnicy zamiejscowi winni przedłożyć zaświadczenia Ośrodków W. F. swego miejsca zamieszkania, względnie fizykatów miejscowościach, w których Ośr. W. F. nie istnieją.

11) *Miejsce i termin mierzenia łodzi i odprawa zawodników.*
Mierzenie łodzi i odprawa zawodników odbędzie się na starcie o godz. 8.30 rano.

12) *Zbiórka zawodników.*
Zawodnicy zgłoszą się u Kierownictwa zawodów na starcie w dniu 6 października 1935 po numery startowe punktualnie o godz. 8.30. Tytułem kaucji złożą zawodnicy kwotę Zł. 2.00 za numer startowy, którą to kwotę otrzymają po zwróceniu numeru startowego.

13) *Delegaci Klubów.*
Kluby, których zawodnicy biorą udział w regatach, upoważnione są do wysłania swych delegatów, którzy zgłoszą się do Kierownictwa zawodów na odprawie.

14) *Informacje specjalne.*
a) *Regaty są otwarte* dla zawodników zgłoszonych do Komisji Zawodów P. Z. K., członków Klubów Małopolsko-Śląskiego Okręgu P. Z. K.
b) *Zawodnicy.* Wszyscy zawodnicy muszą umieć pływać i startują na własną odpowiedzialność.
c) *Każda łódź* biorąca udział w zawodach musi posiadać urządzenie nie pozwalające na utonięcie jej oraz sprzęt pozwalający na utrzymanie się załogi na powierzchni wody.
d) *Zastrzeżenie.*
Zastrzega się prawo zmiany trasy zależnie od stanu wody.
e) *Ubiór.*
Wszyscy zawodnicy startują w ubiorach klubowych (spodenki i koszulka z emblematem klubowym).
f) *Start.*
Pojedyńczo w odstępach półminutowych.
Zawodnicy ustawiają się na dziesięć minut przed rozpoczęciem biegu w łodziach wzdłuż brzegu i podjeżdżają na wywołanie startera sukcesywnie na miejsce startu.
O ile zawodnik zgłoszony do danego biegu nie jawi się na starcie mimo dwukrotnego wywołania, uważa się, iż odstąpił od zawodów.
g) W razie *odstąpienia* zawodnika od biegu wpłaconego wpisowego nie zwraca się.
h) *Nagrody dodatkowe.*
Dla poszczególnych biegów będą wyznaczone przeróżne nagrody honorowe (indywidualne), których spis zostanie podany do wiadomości zawodników na starcie. Ponadto w biegach, do których zgłosi się więcej osad, przydzieli się zawodnikom żetony według klucza 1 żeton na pięciu zawodników.
i) Wszyscy zawodnicy muszą posiadać *legitymacje zawodnicze* potwierdzone przez Komisję Zawodów P. Z. K.
j) *Kluby* wysyłające więcej osad (najmniej trzy osady) otrzymują dyplom uznania.

15) *Protesty.*
Ewentualne protesty należy składać do rąk Kierownictwa zawodów najpóźniej ½ godziny po ukończeniu danego biegu, za równoczesnem złożeniem kaucji w wysokości złotych 25.00. W razie uznania protestu za słuszny — kaucja zostanie zwrócona. Protesty dotyczące taboru zawodników, należy składać natychmiast po mierzeniu łodzi.

ROK 11 WARSZAWA, WRZESIEŃ 1935 R. Nr 17


# Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO




Ekipa polska biorąca udział w „Spływie Naokoło Berlina".

## Poziom pływactwa polskiego

Oddawna przyzwyczailiśmy się do tego, że w ocenie poziomu pływactwa polskiego w stosunku do zagranicy, w porównaniu z innemi działami sportu, zarówno opinja publiczna, jak i t. zw. czynniki miarodajne nie są w stanie zachować ani umiaru, ani objektywizmu

Przyznać trzeba, że pływanie w Polsce przez długie lata — od swego powstania w r. 1922 do jakich lat 1927—8 stało na poziomie beznadziejnie niskim. Jednak nawet w tych czasach mogło ono rywalizować o zajmowanie ostatniego miejsca w Polsce z takim tenisem, łyżwiarstwem, czy boksem. Mimo to jednak przyznawano pływaniu zawsze miejsce ostatnie, a to z jednej bardzo prostej przyczyny: w pływaniu kobiety osiągają niezwykle dobre wyniki, i przeto porównywano wyniki naszych panów z rekordzistkami świata. Ponieważ zazwyczaj lepsze były czasy amerykanek, niż naszych mistrzów, uznano, że nasi pływacy są patałachami, jakim niema równych. Nie brano pod uwagę, że amerykańskie rekordzistki przewyższały poziom panów także w niejednym, nawet sportowo zaawansowanym kraju.

W latach znacznego postępu pływactwa polskiego — 1928—1932, to jest w okresie, gdy brało ono stosunkowo często udział w spotkaniach międzypaństwowych, przyznawano wprawdzie, że poziom się podwyższył, ale oczywiście ten postęp niknął w porównaniu z wynikami naszych lekkoatletów czy wioślarzy. Lata te przypadają również na okres największego rozwoju, ściślej mówiąc najwyższego przereklamowania polskiego tenisa, czy też raczej paru polskich czołowych tenisistów.

I tu znów mamy ciekawe zjawisko do zaobserwowania. Dla tenisistów dobiera się z reguły przeciwników pomiędzy najsłabszymi. Święcą oni zatem dumne triumfy na wyjazdach do Rygi czy Tallina, wygrywają w Rumunji, czy na podrzędnych turniejach w Meranie lub na Riwjerze, Jędrzejowska nawet sięga nieraz dość wysoko w Anglji. Z chwilą, gdy jednak przeciwnik nie jest dobierany, lecz losowany, jak w Pucharze Davisa — klapa jest równie regularna, jak bezapelacyjna. Ilekroć też nasi mistrzowie rakiet stawali na kortach Wimbledonu w lepszej konkurencji — odpadali odrazu. Mimo to, tenis cieszył się niesłychanem po[illegible] prasy i czynników miarodajnych, czołowi tenisiści, jeździli z turnieju na turniej, i sami łatwo uwierzyli w to, że są znakomitościami.

Jak się przedstawia sprawa z pływaniem? Polski Związek Pływacki nigdy nie szukał łatwych triumfów w krajach bałtyckich i na bałkanach, których w najgorszych dla nas czasach miałby tam zawsze pod dostatkiem, lecz zawsze dobierał silniejszego przeciwnika, w walce z którym można się czegoś nauczyć. Zresztą tenisowy system szukania tanich i bezwartościowych triumfów nie miałby tu szans powodzenia: pływanie jest przecież sportem rekordowym. Coby pomogło zwycięstwo w Rydze, jeżeli czas byłby marny?

I tu właśnie leży sekret zawsze niesłusznej i nieumiarkowanej oceny wyników naszych pływaków. Porównywa się ich nie z przeciętną dobrą klasą europejską, lecz zestawia się ich z Japończykami czy Amerykanami. Bierze się z gazet te zagraniczne wyniki, jakie prasa codzienna podaje,

to jest czasy najwyższej światowej ekstraklasy, niejednokrotnie mocno wątpliwe co do rzetelności, i oczywiście porównywanie nie wypada dla naszych pływaków korzystnie.

A tymczasem, jeżeli choćby tylko w skali europejskiej, czy też w skali niemieckiej, spojrzymy na naszych pływaków nie drogą porównania ich z najlepszemi życiowemi wynikami Fischera czy Schwartza, lecz, gdy zestawimy ich z przeciętną niemiecką klasą — sprawa przedstawia się inaczej. W spotkaniach z tą dobrą klasą niemiecką czy to w Bytomiu, czy w Ciechocinku czy w Warszawie, wychodziliśmy bądź zwycięsko, bądź przegrywaliśmy w zupełnie równej walce, i to nietylko w pływaniu, lecz także i w piłce wodnej.

Zwrócić też trzeba uwagę na inny moment. Żaden zawodnik nie powtarza swych szczytowych wyników stale. Istnieją skoki i wyskoki, na powtórzenie których czekać może zawodnik napróżno latami. Opinja publiczna, a z nią i czynniki miarodajne, które w kwestjach pływackich naogół nie zdradzają wielkiej fachowości, mają zwyczaj porównywać nasze rezultaty nie z przeciętną poszczególnych mistrzów zagranicznych, lecz z ich najwyższemi wyskokami. Nie bierze się też pod uwagę, że te wyskoki formy niemal, że nigdy nie są osiągane ani na Olimpjadach, ani na mistrzostwach Europy, lecz nawet rzadko kiedy na mistrzostwach lub poważniejszych zawodach krajowych. Z reguły te niezwykłe wyskoki formy trafiają się bądź na pływalniach zdecydowanie nieprzepisowych, bądź na zawodach o wątpliwej rzetelności sędziów. Spójrzmy jak wygląda taki wynik zbliska, a jak zdaleka:

Bocheński osiągnął sobie w Zgierzu (płynąc w poprzek basenu) grubo poniżej minuty. W Polsce patrzano na to, jako na dowcip, nie brano tego za wynik. Natomiast paryski „Auto" wskazał na rewelacyjny wynik Polaka, który lada chwila zaatakuje rekord światowy Weissmüllera. Teraz znów niedawno Heidrich, niesłychanie obiecujący pływak śląski, uzyskał na króciutkim basenie siemianowickim na 200 m. st. kl. czas 2:48. Pokręciliśmy głową, obliczyliśmy jakiemu czasowi na pływalni normalnej to odpowiada, doszliśmy do wniosku, że Heidrich jeszcze się poprawił od zawodów międzynarodowych, że zdolny jest robić w warunkach przepisowych ok. 2:57, a może nawet lepiej.

A tymczasem taki wynik Heidricha poszedł na drutach telegraficznych w świat, zastrzeżenie co do wymiarów basenu utkwiło oczywiście, gdzieś po drodze w koblu, i teraz różne miarodajne czynniki w jakiejś Hiszpanji, Grecji czy Holandji mogą tłumaczyć swym żabkarzom, szykującym się do Olimpjady: „z czem do gościa? przecież, skoro już nawet jakiś nieznany Polak robi 2:48, to oczywiście z wynikiem 2:55, czy 2:57 nie ma co się pchać".

I taksamo jak ten nierzeczywisty wynik Heidricha może odstraszać od Olimpjady innych, którzy słyszą o nim zdaleka ,tak samo nas straszy się z reguły niemniej fenomenalnemi wynikami innych narodowości, w pierwszym rzędzie Jugosławji, która celuje w produkowaniu fantastycznych czasów pływackich, nigdy nie powtarzanych zagranicą.

Kto przyglądał się wynikom przedolimpijskim i wynikom olimpijskim na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu, jak również wynikom nieoficjalnym przed Mistrzostwami Europy i na samych mistrzostwach, ten musiał zawsze stwierdzić jedno zjawisko: wszyscy ci cudotwórcy, gdy zjawiają się na wielkiej arenie są nie w formie. Zjeżdża się na setkę towarzystwo coś 6 ludzi, którzy u siebie w domu robili poniżej minuty, a na Mistrzostwach przekracza minutę zaledwie jeden, reszta ma powyżej 1:01, nieraz powyżej 1:03. Tak jest na wszystkich dystansach. Oczywiście zdarzają się i wyskoki formy. Taki Fischer, który jeszcze na eliminjach niemieckich był za Willem w czasie powyżej 1:01, zeszedł w Magdeburgu poniżej minuty. To był jednak wypadek wyjątkowy. Z reguły jednak jest odwrotnie. Mimo, że wszyscy do wielkiej próby starannie się szykują, mają na niej czasy gorsze, niż przedtem. Czy dlatego, że nie umieli wyszykować zenitu swej formy na właściwy moment? Nie. W większości wypadków dlatego... że na Mistrzostwach Europy uczciwie mierzą czasy.

I dlatego pamiętać trzeba zawsze, że przy ocenie formy naszych pływaków i przy porównywaniu ich z zagranicą, nie trzeba unosić się sporadycznemi błyskami uzyskanemi na zimowych zawodach w krótkich pływalniach, ale brać trzeba pod uwagę wyniki poważne, bądź uzyskiwane na mistrzostwach, bądź wielokrotnie powtarzane. Odrzucić trzeba z zasady wszelkie zagraniczne listy „dziesięciu najlepszych", na które trafiają przeważnie wyniki w rodzaju rekordu Heidricha. Jeżeli zaś bierzemy taką listę pod uwagę— to wpisujemy na nią czemprędzej Heidricha z czasem 2:48 i teraz dopiero porównujmy.

A dla zorjentowania się w możliwościach olimpijskich pływaków europejskich, najlepszą podstawą będą wyniki z Magdeburga z przed lat dwuch, odpowiednio skorygowane autentycznemi i pewnemi wynikami z lat ostatnich. Wyniki z Magdeburga jako całość, z pewną poprawką na współczynnik postępu, stanowić będą jednak najpewniejszy materjał do wyrobienia sobie wyobrażenia o *przeciętnych wynikach uzyskiwanych w najwyższej konkurencji* przez pływaków starej Europy.

Jeżeli zaś chodzi o to, jakie mamy ustalić dla siebie minima olimpijskie — nie powinniśmy się kierować zupełnie względami na uzyskanie miejsca w finale, lecz liczyć się tylko z tem, by dobrze wyglądać *między Europejczykami*. To musi naszym ambicjom wystarczyć. Trzeba bowiem trzeźwo patrzeć na sprawy, i trzeba liczyć się z tem, że gdyby Niemcy, bezkonkurencyjny drużynowy mistrz Europy w pływaniu, zechcieli przyjąć zasady Polskiego Komitetu Olimpijskiego, musieliby w pływaniu, jako gospodarze Igrzysk siedzieć na trybunach i patrzeć, jak 6 miejsc finałowych dzielą między siebie Japończycy, Amerykanie, Australijczycy, Filipińczycy.

Pamiętajmy, że Niemcy, którzy od lat kilkunastu oscylują między pierwszem a drugiem miejscem drużynowem w pływactwie europejskiem, na przedostatniej Olimpjadzie w Amsterdamie mieli w pływaniu w finałach wszystkiego 2 żabkarzy (Sietas i Rademacher) jednego grzbietowca (Küppers) i 3 panie. To wszystko. W Los Angeles było jeszcze gorzej. Na tej ostatniej olimpjadzie mistrz i rekordzista Europy Barany nie dostał się nawet do finału. Z punktu widzenia polskich pojęć „prestige'owych" nie powinien był tam wcale jechać, gdyż „skompromitował" Węgry (przypuszczalnie zaprzepaścił nawet możliwość rewizji traktatu w Trianon). Obecnie szanse olimpijskie na wejście do finału w pływaniu mają z Niemców Fischer, Schwarz i pewnie sztafeta (wice-mistrz Europy), choć jeszcze w sztafecie Niemcy w finale olimpijskim od 1912 r. nie byli ani razu. Większość miejsc finałowych rozdrapią Amerykanie i Japończycy (w każdym po dwuch) i pojedyńczo Filipiny, Kanada, Argentyna, Węgry, Australja i... Tunis. Niemcy szans finałowych nie mają. Nie powinni zatem, według zasad Polskiego Komitetu Olimpijskiego, startować. Mogą przecież najlepiej uczyć się... patrząc z trybun.

Sprobujmy zaproponować Niemcom, by dla ratowania prestige'u sportowego Rzeszy zastosowali zasady Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zapewne uśmiałyby się śpiżowe konie na Bramie Brandenburskiej.

*Tadeusz Semadeni*



Finał jedynek na Mistrzostwach Europy w Grünau pod Berlinem, w których Verey zdobył pierwsze miejsce

# Nie czytają...

Proszę nie myśleć, że dając niniejszemu artykułowi tytuł „nie czytają“ mam na myśli „Sport Wodny“ i artykuły w nim publikowane. Nie. Wcale nie. Zresztą jedenasty rok istnienia wydawnictwa jest wymownym dowodem tego, że pismo ma należyte powodzenie w rzeszach Czytelników, a pozatem ja sam miałem niedwuznaczne dowody, że artykuły zamieszczane na łamach „Sportu Wodnego“ znajdują żywy oddźwięk wśród wioślarzy, są komentowane i robią [illegible]

W tej chwili mam na myśli okólniki PZTW, zarządy klubów i wioślarzy. Kiedy w grudniu ub. roku obejmowałem funkcję kapitana związkowego wysłałem do wszystkich zrzeszonych klubów PZTW okólnik z prośbą o dostarczenie mi informacyj co do stanu przygotowań do sezonu. Na okólnik ten odpowiedziały mi dosłownie trzy kluby, a w tem tylko jeden, który odgrywał jakąś poważniejszą rolę w sezonie. Po kilku tygodniach dostałem jeszcze kilka listów z tłumaczeniami, że okólnik mój doszedł kompetentnej „władzy“ z opóźnieniem i t. d. To wszystko!

W styczniu rozpocząłem akcję, mającą na celu uporządkowanie sprawy sędziów związkowych. Moją inicjatywę na tem polu powitano z niebywałem uznaniem. Mimo to po upływie zgóra pół roku jednak jeszcze nie wszyscy sędziowie zarejestrowali się w kartotece kapitana PZTW, a wśród tych, którzy jeszcze nie nadesłali odpowiednich kwestjonarjuszy brak wielu dobrze znanych i wybitnych sędziów związkowych.

Równocześnie postawiłem wniosek o uregulowanie sprawy trenerów i instruktorów, przyczem PZTW ustanowił nawet nagrodę dla najlepszego trenera. Mimo, iż w Polsce pracuje kilkunastu, o ile nie kilkudziesięciu trenerów — do dziś dnia w tece kapitana PZTW spoczywają aż.... trzy wnioski o przyznanie tej nagrody, a z nich tylko jeden zasługuje na wyróżnienie.

Na wiosnę referat turystyczny organizował wyjazd na wycieczkę „Dookoła Berlina“. Rozesłano drukowane i powielane okólniki do klubów, ale gdy przyszło do rzeczy okazało się, że zgłoszeń jest za mało. Równocześnie zaś dziesiątki osób dopytywały się o możliwości wyjazdu do Berlina na regaty o mistrzostwo Europy i możliwości zwiedzenia terenów wodnych Berlina.

Tego rodzaju przykładów możnaby mnożyć w nieskończoność. Na czem polega ta tajemnica milczenia i nieodpowiadania na kwestjonarjusze, zapytania i t. p. brak orjentacji w życiu związkowem? Nie mogę przecież przypuszczać, aby ktokolwiek chciał bojkotować, negliżować lub sabotować polecenia PZTW, tembardziej zaś te, które mają na celu uporządkowanie administracji związkowej, bo cui bono robiłoby się tego rodzaju dywersję?

Rzecz polega na czem innem, na tem, na co oddawna zwracam już uwagę, a mianowicie na małej łączności między klubami i związkiem. Jeszcze te kluby, które mają ja-[illegible] ambicje regatowo-sportowe łączność tę utrzymują bo muszą, ale inne, zwłaszcza te, które pozbawione są prawie całkowicie ambicyj sportowych, które ograniczają się do dolce far niente na laurach, istniejących zresztą w wyobraźni nielicznej garstki osób, te wszystkie nie interesują się zupełnie sprawami związkowemi i przeoczają nawet te sprawy, które i im mogą przynieść korzyść, jak np. uregulowanie zaległości składkowych, możliwość wyjazdu na wycieczkę i t. d.

Miałem wielokrotnie możliwość stwierdzić, że okólniki PZTW po przyjściu do klubu są wprost chowane do odpowiednich teczek, do których później nikt, dosłownie nikt nie zagląda. A potem pretensje wyrastają, jak grzyby po deszczu. Mówi się: nie wiedzieliśmy, nikt nam nie powiedział i t. p.

Oczywiście nie można wyobrazić sobie, aby PZTW wysyłał okólniki do każdego poszczególnego wioślarza, zwłaszcza, że nie można się doprosić klubów o przesłanie listy imiennej członków. Ale wreszcie zarządy klubów powinny zrozumieć, że okólniki nie są poto rozsyłane, aby je cho-

wać do teczek, ale po to, aby je podać do wiadomości ogółu członków. W okólnikach tych jest sporo uwag, które zainteresują niewątpliwie wielu wioślarzy. Znajdują się tam często informacje dotyczące przewozu łodzi na wycieczki, możliwości wyjazdu zagranicę i t. p. rzeczy, o których nieraz w klubach rozmawia się, nie wiedząc, że wiele z nich już jest pozytywnie przez PZTW załatwionych.

Podobna historja, jak z klubami, zachodzi wśród Komitetów Międzyklubowych. Kilkakrotnie PZTW ogłaszał, że sprawozdania z regat w dwóch egzemplarzach, wraz z dwoma egzemplarzami programu regatowego należy nadsyłać pod adresem kapitana sportowego PZTW. Niestety tylko bardzo mała liczba komitetów zastosowała się do tego polecenia. Dobrze jest, jeśli jeden egzemplarz trafi do sekretarjatu PZTW, skąd dopiero drogą okólną dostaje się do Kapitana. Na resztę trzeba czekać i upominać się bez końca. Z podobnem ospalstwem i gnuśnością musimy wreszcie skończyć. Trzeba wziąć pod uwagę, że np. w Niemczech po zakończeniu roku, już w trzy—cztery tygodnie Związek publikuje kompletną statystykę związkową za cały sezon z dziesiątkami obliczeń i wykresów. U nas taka rzecz dotychczas nie była wogóle do pomyślenia.

Bo w naszych klubach zapomina się o organizacji. Zarządy klubów są nieraz bardzo liczne, nawet za liczne, a w tej całej masie dygnitarzy klubowych brakuje nieraz jednego człowieka, który opanowałby całość organizacji, umiał i chciał dopilnować kilku drobiazgów, na których polega cała łączność klubu ze związkiem. Zato nieraz spotyka się z żalami i narzekaniami na funkcjonowanie PZTW. Malkontenci ci zapominają, że te dwie rzeczy: słabe funkcjonowanie sekretarjatów klubowych i częste przedłużanie odpowiedzi ze strony PZTW pozostają ze sobą w ścisłej łączności.

Cóż dopiero mówić o czytelnictwie dzieł, traktujących o wioślarstwie. Jeszcze jeśli chodzi o książkę, wydaną w języku polskim to jakoś to idzie, ale wielu naszych trenerów i „pseudotrenerów" ani myśli zaglądać do bogatej literatury zagranicznej, wielu traktuje o stylu i metodach Fairbairna nie zaglądając do jego książek, wielu wysnuwa niezwykle oryginalne wnioski i uzupełnienia pracy sportowej, nie wiedząc, że takie metody zostały już dawno rozpatrzone przez ludzi dużo mądrzejszych i dawno już zostały przez cały świat uznane za błędne.

Wszystko to polega na tej niezwykle ciekawej niechęci naszych sportowców do czytania rzeczy naprawdę ciekawych i potrzebnych. Chcę wierzyć, że niejeden sekretarz klubu, po przeczytaniu tych moich uwag uderzy się w piersi, powie „moja wina" i zagladnie do teczki z okólnikami PZTW, z których wyciągnie aktualne rzeczy, część z nich załatwi odpowiedniem pismem do PZTW lub Kapitana sportowego, a część poda na tablicy klubowej do wiadomości ogółu członków. Wtedy będzie można mówić o racjonalnej pracy i będzie można organizować wiele rzeczy nowych i bezwzględnie wioślarstwu polskiemu potrzebnych. Ale na to konieczną jest ścisła łączność między klubami i PZTW, który nie ma innej możliwości dowiedzenia się o planach i potrzebach klubów, jak tylko przez okólniki i korespondencję.

*Wł. Długoszewski.*

# Regaty żeglarskie na jeziorze Charzykowskiem

Jesienne regaty długodystansowe o niebieską wstęgę jez. „Łukomia" zyskują sobie coraz to więcej popularności. Bowiem w tych regatach może startować każda łódź bez względu na powierzchnię żagla. Chodzi mianowicie o wywalczenie miana najszybszej łodzi na jeziorze Charzykowskiem. Podczas, gdy w ubiegłym roku brało udział w jesiennych regatach zaledwie 10 jednostek, w tym roku liczba ich przekroczyła 20. Z prawdziwem zadowoleniem można było zaobserwować, że żeglarze startowali z nowemi żaglami, co wybitnie świadczy, że Chojnicki Klub Żeglarski zyskuje sobie coraz to liczniejsze zastępy zwolenników tego szlachetnego sportu.

Regaty odbyły się w niedzielę, dnia 15 września r. b. przy pięknej słonecznej pogodzie i lekkim szkwale. Wspaniały to był widok kiedy łodzie długim sznurem, gnane porywistym „Westem" z wielką szybkością ruszyły w kierunku Swornychgaci. Przestrzeń 12 klm. pokonano w świetnym czasie wynoszącym 50 minut. Po krótkim odpoczynku rozpoczęły się o godz. 13-tej regaty. Startowało 19 łodzi. Zwycięstwo w biegu uzyskała Jola o 25 mtr. powierzchni żagla K.P.W. nr. 1 pod sterem p. Myszki. Należy zaznaczyć, że łódź ta zdobyła zrzędu po raz czwarty nagrodę przechodnią błękitną wstęgę „Łukomia".

Po zawodach na przystani klubowej w Charzykowie odbyło się uroczyste wręczenie nagród przez prezesa Chojnickiego Klubu Żeglarskiego p. burmistrza Hanulę. Imieniem Zarządu Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej krótkie przemówienie wygłosił p. poseł Stamm, życząc Klubowi dalszych sukcesów na polu pięknego sportu żeglarskiego.

Tabela wyników przedstawia się następująco:
„K.P.W. nr. 1", sternik Myszka — 1:06.
„Strzała", sternik Kaletta — 1:07.
„Mignon", sternik Weiland — 1:10.
„Bryś", sternik J. Kuchenbeker — 1:11.
„Chojniczanka", sternik B. Kuchenbeker — 1:12.
„Lisalo", sternik Lahn — 1:12:30.
„Roskosz", sternik Rosenkranc — 1:13.
„Mała Andzia", sternik Schreiber — 1:15.
„Freya", sternik Gac — 1:15:30.
„Witeź", sternik Renk — 1:16.
„Junowa", sternik Szulc — 1:17.
„Delfin", sternik Rogge — 1:17:30.
„Glück Auf", sternik C. Trzebiatowski — 1:19.
„P 7 nr. 1", sternik B. Trzebiatowski — 1:20.
„P 7 nr. 2", sternik Kądzieja — 1:20:30.
„Hulajdusza", sternik Ginter — 1:22:37.
„Wilk", sternik Brzeziński — 1:26.
„Magda", sternik Teclaff — 1:30.
„Halka", sternik Malek — 1:39:57.



Przed przystanią Yacht Klubu Polski nad jeziorem Augustowskiem



Start „piątek" (klasa V) podczas regat związkowych Yacht Klubu Polski w Warszawie

# Regaty związkowe w Warszawie

W niedzielę dnia 15-go września odbyły się doroczne regaty związkowe, organizowane przez Yacht Klub Polski, dla którego mają one szczególne znaczenie, gdyż podczas nich rozgrywają się losy pięknej nagrody przechodniej, ufundowanej przez dostojnego Komandora Y. K. P. Pana Prezydenta R. P. Jak wiadomo w roku ubiegłym zdobyła tę nagrodę Sekcja Żeglarska Rodziny Urzędniczej. W tegorocznym wyścigu jachtów klasy „S" nagrodę zdobył dla YKP jacht „Diasek II", pod sterem p. S. Zalewskiego.

Tym razem pogoda dopisała w całej pełni. Od rana wiatr był świeży, 3—4, i pozostał taki do końca regat, t. zn. do godz. 15-ej. Tak pomyślne warunki pokrzyżowały nawet do pewnego stopnia plany Komisji Regatowej, która licząc się z mniej pomyślnym wiatrem, przewidywała czas trwania regat dłuższy i zapowiedziała rozdanie nagród na godzinę 18-tą.

Przy słonecznej pogodzie i dobrym wietrze, który pozwalał zawodnikom przezwyciężać z łatwością prąd, Wisła przedstawiała piękny obraz pełen ruchu i życia. Wzrokowo przyczyniały się do barwności bezsprzecznie różne jednostki nie biorące udziału w regatach, a „pętające" się z lubością na linji startu i celu. Szczególnym brakiem zrozumienia i kultury sportowej odznaczały się, zresztą jak zawsze, kajaki. Gdyby wszystkie pobożne życzenia, kierowane pod ich adresem przez Komisję Regatową i zawodników ku niebu i w przeciwnym kierunku, zostały spełnione — Wisła byłaby na pewno gruntownie „odkajaczona".

Udział w regatach był bardzo liczny. Stanęło do zawodów ogółem 49 jachtów klas: „V", „S", „D", „O", „C", „E" i „L"

Reprezentowane były oprócz gospodarza, następujące Kluby i sekcje żeglarskie: OYK, AZS, WTW, „Wisła" i Pocztowe Przysposobienie Wojskowe.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły „olimpijki", które po raz pierwszy w Polsce stawały do regat, swoim pięknym wyglądem i doskonałemi właściwościami żeglarskiemi. Wszyscy żeglarze, którzy mieli sposobność łodzie te wypróbować, wyrażają się o nich z pełnem uznaniem. Należy się spodziewać, że ta doskonale przemyślana międzynarodowa klasa, znajdzie duże rozpowszechnienie na naszych wodach wewnętrznych, co pozwoli zarówno naszym zawodnikom brać udział w regatach międzynarodowych zagranicą, jak też umożliwi sczasem organizowanie takich regat u nas.

Poniżej podajemy zdobywców nagród klasowych, których było rozegranych 18, stosownie do przepisów regatowych PZŻ:

*Klasa „V":*

I. „Świst", YKP, ster. Cz. Bełkowski,
II. „Bagatelka", „Wisła", Cz. Młynarski,
III. „Folly", YKP, L. Jensz,
IV. „Osa", YKP, M. Szymański,
V. „Bąk", YKP, S. Urbanowski,
VI. „Koralik", „Wisła", S. Wierzyński,
VII. „Perełka", „Wisła", T. Sznejder.

*Klasa „D":*

„Perkoz", OYK, A. Miszewski.

*Klasa „0" (olimpijki):*

„OP4", WTW, F. Głowacki,

*Klasa „C":*

„Iskra" P. P.. W., Kloss,

*Klasa „E":*

„Rekin", OYK, M. Osiński,

*Klasa „L":*

I. „Merka" YKP, Dymecki,

II. „*Tryglow*" YKP, p. B. Skowrońskiej.

*Klasa „S" (wyścig ogólny):*

I. „Sire", YKP, N. Rock,

II. „Diasek II", YKP, S. Zalewski,

III. „Słonka", AZS, H. Goszczyński,

IV. „Lel", YKP, Ereciński,

V. „Wilk", AZS, A. Wolf.

W wyścigu specjalnym klasy „S" o nagrodę Pana Prezydenta R. P. zwyciężył, jak wspomnieliśmy na początku „Djasek II" (YKP, S. Zalewski).

Licznie zgromadzeni goście śledzili z zajęciem przebieg regat, które przedstawiały się bardzo interesująco, zarówno dla sportowca, jak i dla niewtajemniczonego w arkana sztuki żeglarskiej widza.

Wśród gości zauważyliśmy z prawdziwą przyjemnością przedstawiciela referatu sportowego Polskiego Radja.

*Observer*

*Polski Związek Żeglarski*
*Warszawa, Br. Pierackiego 15 m. 1*

## Komunikat

*I. Regaty Związkowe.* Zawiadamia się, że dn. 29.IX. względnie 6.X b. r. odbędą się regaty związkowe, organizowane przez Komitet Międzyklubowy Yacht-Klubu A. Z. S., Sekcji Żeglarskiej Kl. Wiośl. „Wisła" i Koła Żeglarskiego W. T .W.

*II. Uzupełnienie Przepisów Budowlanych „Olimpijki".* W uzupełnieniu wydanych przepisów budowlanych i pomiarowych „Olimpijki", zawiadamia się, że przy pomiarze żagla winien być zmierzony również lik wietrzny w stanie wyprężonym. Długość tego liku wietrznego wraz z głową nie może przekraczać 6 mtr.

Warszawa, dn. 23 września 1935 r.

Za Zarząd P. Z. Ż.

Sekretarz: (—) *Jerzy Lisicki.*

Prezes: (—) *Kom. Czesław Petelenz.*

# Regaty kajakowe o mistrzostwo okręgu warszawskiego

W niedzielę dnia 22 września, przy wspaniałej pogodzie, odbyły się w Warszawie na Wiśle pod protektoratem pana Prezydenta m. st. Warszawy, regaty kajakowe, urządzone z inicjatywy i staraniem Zarządu Warszawskiego Okręgu Polskiego Związku Kajakowego.

Długość toru wynosiła około 1.500 metrów, meta znajdowała się przed przystanią Klubu Wioślarskiego „Wisła", który na swym terenie udzielił gościny organizatorom regat.

Biegów miało się odbyć, zgodnie z programem, zaledwie sześć i to przy niezbyt licznej konkurencji. Najsłabiej zostały obsadzone dwa biegi propagandowe: dwójki sztywne młodzików i dwójki sztywne mieszane. Do biegów tych, choć były dostępne dla niestowarzyszonych, stanęły po dwie załogi, z których jedna nie stawiła się na starcie. A ponieważ bieg propagandowy walkowerem działa propagandowo odwrotnie, więc oba biegi połączono. Od startu ruszyły jednocześnie trzy załogi i, o dziwo! pierwsza przybyła do mety załoga mieszana: A. Rosenberg i I. Libraderówna. Na finiszu nie było żadnej walki. Daleko w tyle przybyli: K. Dębnicki i W. Adelberg, a jeszcze dalej — trzecia załoga. W biegu tym rozegrano dwie nagrody: Głównej Księgarni Wojskowej: „Wśród wichrów i fal" gen. Zaruskiego i firmy „Piastów": materac.



Emocjonująca jazda w kanadyjkach na falach morskich w Nowej Szkocji

Należałoby wyrazić zdziwienie, że biegi propagandowe, które wobec dużej popularności i rozwoju sportu kajakowego, powinny zgromadzić na starcie w stolicy po kilkadziesiąt załóg, — wypadły tak blado. Widocznie regatowanie nie pociąga szerokich rzesz kajakowców. Wolą oni spacery i turystykę. Poco się męczyć?

Pozostałe cztery biegi były „mistrzowskie": jedynki sztywne, dwójki sztywne, jedynki składane i dwójki składane. W każdym z tych biegów startowały po 3—4 załogi. Jest to oczywiście mało, zwłaszcza jeżeli sobie przypomnimy, że na pierwszych regatach kajakowych o mistrzostwo Warszawy, zorganizowanych w roku 1932 przez sekcję Kajakową Klubu Wioślarskiego „Wisła", do samego tylko biegu dwójek sztywnych stanęło 27 załóg, tak, że trzeba było urządzać trzy przedbiegi po 9 załóg, a wogóle startowało około 120 zawodników.

Następne regaty, zorganizowane przez tę Sekcję w roku 1933 były już mniej licznie obsadzone i mniej ciekawe. W roku ubiegłym kajakowe mistrzostwa Warszawy nie były wcale rozegrane. Klub W. „Wisła" zrzekł się ich organizacji na rzecz Klubu W. „Syrena", który jednak tej bądź co bądź pożytecznej imprezy nie mógł pokazać i wytworzyła się jednoroczna luka. W roku bieżącym zadanie organizacji kajakowych „mistrzostw Warszawy" podjął słusznie Zarząd Warszawskiego Okręgu P. Z. K., lecz liczba zawodników znów spadła. Zobaczymy, co będzie za rok. Zarząd W. O. P. Z. K. obiecuje, że następne zawody wypadną znacznie lepiej. Tymczasem faktem jest ich upadek z roku na rok. A przecież powinno być wprost przeciwnie.

Wynik czterech biegów o mistrzostwo Warszawy był następujący:

*Jedynki sztywne wyścigowe. Nagroda Polskiego Związku Kajak.:*

1. Czesław Sobieraj — Harcerska Drużyna Żeglarska, Poznań (najlepszy czas dnia); 2. Jachimowicz — W. K. S. „Wawel", Kraków; 3. St. Wittenberg — W. K. S. „Żoliborz", Warszawa; 4. Wroński — 1-sza Harc. Druż. Żegl., Kraków.

P. Sobieraj zdobył dla swego Klubu piękną nagrodę: kajak — jedynkę wyścigową, ofiarowaną na ten bieg przez P. Z. K.

*Dwójki sztywne wyścigowe.* Dwie nagrody: Przechodnia Redakcji „Wieczoru Warszawskiego" i jednorazowa (dla Klubu) Pol. Związku Kajakowego: kajak, dwójka wyścigowa.

1. Wachowiak i Dera — Katol. Stow. Młodzieży Męskiej, Poznań; 2. Wittenberg i Pietrow — A. K. S. Zw. Strz. „Promień", Warszawa; 3. Helman i Ryng — Ż. T. G. S. „Makabi", Warszawa; 4. Rodziewicz i Serkowski — Kol. Przysp. Wojsk., Warszawa.

*Jedynki składane wyścigowe.* Nagroda przechodnia Prezydenta miasta stoł. Warszawy Stefana Starzyńskiego oraz nagroda firmy „Kora" (wiatrówka) dla zawodnika.

1. Nowak — W. K. S. „Wawel", Kraków; 2. W. Olczak — Sekcja Związkowa P. Z. K.; 3. M. Babiński — Sekcja Związkowa P. Z. K.; Bieg ten wygrał z dużą przewagą p. Nowak nietylko dzięki znacznie wyższej technice wiosłowania, ale także dzięki lepszej łodzi.

*Dwójki składane turystyczne.* Nagrody dla zawodników: firmy „Wolbrom" — materac gumowy, firmy „Piastów" — materac gumowy, firmy „Linka" — żagiel.

1. Przybylski i Nowak — W. K. S. „Wawel", Kraków, 2. Wł. Rutkowski i St. Urban — Sekcja Związkowa P. Z. K. 3. Kacperski i Daab — Pol. Tow. Krajoznawcze, Warszawa, 4. Jeliński i Pokrzywa — Kol. Przysp. Wojsk. — Warszawa.

Był to może najciekawszy bieg dnia, gdyż wygrany został nie tak wielką różnicą, jak pozostałe biegi. Regaty widowiskowo wogóle nie były ciekawe, zdaleka bowiem było widoczne, kto pierwszy przypłynie do mety. Załogi nie walczyły na finiszu.

Ogólna punktacja regat przedstawia się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| 1) | W. K. S. „Wawel", Kraków | 10 p. |
| 2) | Sekcja Związkowa P. Z. K. | 7 „ |
| 3) | Katol. Stow. Młodz. Męskiej „Poznań" | 4 „ |
| 4) | Harc. Druż. Żegl. „Poznań" | $3^1/_2$ „ |
| 5) | A. K. S. Zw. Strz. „Promień", Warszawa | 3 „ |
| 6) | Pol. T-wo Kraj., Warszawa | 2 „ |
| 7) | Ż. T. S. G. „Makabi", Warszawa | 2 „ |
| 8) | Kol. Przysp. Wojsk„ Warszawa | 1 „ |

Jak widzimy, najmniejszą rolę w kajakowych mistrzostwach Warszawy odegrali kajakowcy warszawscy. Oba Mistrzostwa na kajakach sztywnych zdobył Poznań, a oba na kajakach składanych — Kraków.

Stołeczne kajakarstwo pod względem regatowym istotnie stoi bardzo nisko. Trzebaby ten stan naprawić. Miejmy nadzieję, że zajmie się tem młody Okręg Warszawski P. Z. K.

Sędziowali: dr. Bolesław Luster z Krakowa, prezes Warsz. Okręgu P. Z. K. inż. W. Balcer i Władysław Grzelak. Arbitrem był Stan. Jeliński („Wisła"), a starterami p. Borodin („Wisła") i N. Helman. Wśród gości zauważyliśmy p. mjra Włodz. Sekundę, przedstawiciela P. U. W. F. i P. W.

Rozdanie nagród z odczytaniem protokułu Komisji Sędziowskiej regat nastąpiło wkrótce po zakończeniu zawodów.

*Wł. Grzelak.*

# Sport kajakowy — najmłodszy sport olimpijski

Do czasów powojennych prowadził sport kajakowy żywot prawie niedostrzegalny, choć kajakowcy i kajakowe kluby były wszędzie, zarówno w Anglji jak i Ameryce, Szwecji i Danji, Francji i Czechosłowacji, Austrji i Niemczech, choć używano łodzi eskimoskich i kanadyjskich. Daleko od miast i ich stadjonów i trybun jeździli kajakowcy po rzekach i jeziorach. Rozpoczęto uprawiać wędrówkę po wodach. Wprawdzie istniały już dawniej zawody kajakowe (np. w Niemczech założony został już w roku 1914 Związek Kajakowy), ale dopiero w roku 1920 sprawa przybrała decydujący obrót.

W roku 1923 odbyły się w ramach międzynarodowych igrzysk w Gotenburgu w Szwecji również zawody kajakowe z udziałem Skandynawów, Austrjaków i Niemców. Pierwsze te powojenne regaty kajakowe, w których dominującą rolę odgrywali Szwedzi i Duńczycy, wpłynęły pomyślnie na dalszy rozwój tego sportu. Już w następnym roku zorganizowano Międzynarodowy Związek Kajakowy (IRK). Następnemi etapami rozwojowemi były międzynarodowe regaty kajakowe w Hamburgu i Travemunde (1924) i Poczdamie (1928). Uznanie kajakarstwa, jako sportu olimpijskiego stało się celem kajakowców. Ilość państw należących do międzynarodowego Związku zwiększała się zroku na rok, szerzyła się popularność sportu kajakowego. W r. 1923 jednoczył IRK już 15 państw. Mimo to odrzucił Międzynarodowy Komitet Olimpijski na kongresie w Wiedniu (na wiosnę 1933) przyjęcie sportu kajakowego do programu Igrzysk Olimpijskich 1936 r.

Polska przyjęta została do Międzynarodowego Związku Kajakowego I. R. K. w 1932 r.

W sierpniu tego samego roku odbyły się na Mołdawie pod Pragą pierwsze mistrzostwa Europy, w których po raz pierwszy wzięła udział Polska. Ogromny sukces tej imprezy



Wesoła zabawa na wodoplanach za szybko mknącemi motorówkami na plaży kalifornijskiej

skłonił kajakowców do wznowienia starań w IRK w czasie kongresu w Atenach w 1934 r. Tym razem starania uwieńczone zostały sukcesem.

Pod znakiem tego sukcesu odbyły się w sierpniu 1934 r. mistrzostwa Europy w Kopenhadze. Liczba członków IRK zwiększyła się do 18. Na wiosnę roku 1935 ustalony został program olimpijskich konkurencyj kajakowych. Wybrano przytem 5 według zapatrywań Międzynarodowego Związku najpopularniejszych konkurencyj i unormowano wymiary poszczególnych rodzai kajaków. Istnieje w tym celu specjalna tabela kajakowa. W zawodach obowiązywać będzie naturalnie regulamin IRK.

Zawody rozgrywane będą na dwóch trasach: długiej i krótkiej. Pierwsza wyniesie 10000 metrów, druga 1000 metrów. Na dłuższej trasie odbędzie się pięć konkurencyj, na krótszej cztery, oraz konkurencja pokazowa: czwórka. Według zmienionych ustaw Związku startować może w każdej konkurencji tylko jedna obsada danej narodowości.

Zawody kajakowe odbędą się w Grünau, a więc na tym samym terenie, na którym toczyć będą boje wioślarze.

*Kom. olimp.*

# Pierwszy po wojnie start wioślarzy niemieckich w Paryżu

Rokrocznie w jesieni odbywają się w Paryżu dwie wielkie imprezy przeznaczone dla skifistów. Pierwszą z nich był bieg o puhar Paryża, organizowany od r. 1896 przez Societe d'Encouragement du Sport Nautique. Do biegu tego zgłosili się w r. bież. także dwaj skifiści niemieccy, a to Füth i von Opel, reprezentujący drugą klasę niemiecką. Występ ich był otoczony sensacją, gdyż był to pierwszy wypadek startu niemieckich wioślarzy po wojnie. Obok Niemców zgłosili się bardzo licznie Francuzi i wicemistrz Europy Szwajcar Studach. Bieg odbył się w dn. 7 i 8 września.

Trasa biegu wynosiła 1800 m. i prowadziła przez trzy zakręty, tak, że przy czterech torach szanse zawodników nie były równe i większość biegów była wygrana ze startu 1, wzgl. 2, co rzuca pewne światło na nieregularność trasy. Poza biegiem senjorów rozegrano także bieg junjorów, przyczem Niemcy skarżyli się na startera, który nie chciał poczekać w tym biegu na Fütha 5 minut, podczas, gdy dzień przedtem czekał na Studacha 20 minut. W przedbiegach starszych sensancją była porażka mistrza Francji Saurina w spotkaniu z Füthem. Bieg ten nie miał normalnego przebiegu, gdyż po 1000 m. nastąpiła kolizja. Na prowadzącego bieg Fütha najechał Saurin i przestał wiosłować, podczas gdy Füth pojechał dalej. Arbiter przerwał bieg i zarządził drugi start na 1000 m. W tem powtórzeniu zwyciężył Füth pewnie o długość. Trzeba przytem zaznaczyć, że Saurin, stosując się do uchwał ostatniego kongresu FISA stawił się na starcie, mając dziób skifa opatrzony pełną piłką gumową.

W finale bieg prowadził Von Opel przed Füthem i Studachem. Ten ostatni jechał przez kilkaset metrów w tempie 44, wykorzystując zaledwie połowę długości szyn. Po 1000 m. Studach minął Fütha i nawiązał walkę z von Oplem, która trwała zaledwie 100 m., gdyż później Studach wyszedł na czoło i zwyciężył o kilka długości, podczas gdy Von Opel, wyczerpany walką wycofał się z biegu na 1200 m. Wyniki zawodów były nast.:

I przedbieg: 1) Studach (Grasshopper Club Zurych) 6:58, 2) Giriat (S. N. de la Basse Seine).

II przedbieg: 1) von Opel (R. V. Russelheim) 6:51, 2) Boizel (S. des Reg. Remoises).

III przedbieg: 1) Füth (R. V. Rüsselheim), 2) Saurin (S. N. de Lagny) o 1 długość.

Finał: 1) Studach 6:37, 2) Füth 6:48.

Tydzień później (14 i 15 września) odbyły się regaty o mistrzostwo Sekwany. Jest to najstarsza impreza wioślarska we Francji, gdyż po raz pierwszy odbyła się w r. 1853. Organizacją tych zawodów zajmuje się rokrocznie Rowing Club de Paris na trasie w Courbevoie Asnieres, długości 2.000 m. Program tych zawodów obejmuje obok biegu jedynek także bieg dwójek podwójnych. Bieg jedynek jest bardzo poważną imprezą i na liście „mistrzów Sekwany" widnieje dużo słynnych nazwisk skulerskich.

W zawodach tych wzięli udział zarówno Niemcy von Opel i Füth, jak i Szwajcar Studach, oraz dwójka von Opel-Füth w biegu dwójek podwójnych. Ponowny start Niemców w Paryżu stał się powodem do nawiązania bliższych stosunków między wioślarstwem niemieckiem a francuskiem. Postanowiono zwołać posiedzenie delegatów Kolonji, Frankfurtu i Mannheimu oraz Paryża do Paryża, gdzie ma się omówić szczegółowy plan międzynarodowej wymiany obydwu krajów.

Przebieg wyścigu jedynek był nieco odmienny, niż tydzień temu. W przedbiegu Studach pokonał von Opla o dwie długości, a w drugim Saurin zrewanżował się Füthowi za poprzednią porażkę. W finale Studach zdołał zwyciężyć Saurina zaledwie o metr, a trzecim był von Opel również o metr. Füth, oszczędzając się do biegu dwójek nie startował. Wyniki:

I przedbieg: 1) Studach 6:09.4, 2) von Opel 6:13.2, 3) Giriat, 4) Boizel.

II przedbieg: 1) Saurin 6:15, 2) Füth 6:18, 3) Katz (Lagny).

Finał: 1) Studach 5:59,8, 2) Saurin 6:00, 3) von Opel 6:00.2.

Do 600 m. prowadził Saurin, potem wysunął się na czoło Studach, podczas, gdy von Opel i Saurin toczyli zażartą walkę o drugie miejsce, które zdołał Saurin rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W 50 minut później odbył się bieg dwójek podwójnych, do którego Niemcy stanęli osłabieni przez wyczerpanie von Opla w biegu dwójek. Od startu bieg poprowadzili Francuzi Giriat i Jaquet, znani z mistrzostw Europy. Wprawdzie Niemcy wyrównali na 200 m., ale zmęczenie von Opla zadecydowało o ich porażce. Francuzi wygrali o dwie długości w czasie 5:45. Po biegu odegrano hymn francuski.



Finał ósemek na Mistrzostwach Europy w Grünau

# Regaty propagandowe w Grodnie
## dnia 11 sierpnia 1935 r.

*W terminie mocno spóźnionym otrzymaliśmy sprawozdanie z regat propagandowych w Grodnie, które z obowiązku pisma oficjalnego P. Z. T. W. notujemy na naszych łamach (red.).*

Tegoroczne regaty w Grodnie wypadły bardzo słabo. Na starcie stanęły zaledwie dwa kluby, a to WKS Grodno i WKS Śmigły Wilno i większość biegów poszła walkowerem, wzgl. w konkurencji wewnętrznej WKS Grodno. Trzeba przytem zaznaczyć, że z rozpisanych 14 biegów skreślono 6 ze względu na brak zgłoszeń. Tego rodzaju objaw na naszych kresach, które dotychczas imponowały rozmachem i inicjatywą, musi wywołać w całym świecie wioślarskim przykre wrażenie. Mamy jednak nadzieję, że objaw ten jest przejściowy, i że w roku przyszłym znowu zobaczymy na starcie w Grodnie wiele osad grodzieńskich i wileńskich.

Tym razem nie obeszło się bez kolizji. W biegu głównym czwórek osada WKS Śmigły, prowadząca bieg zajechała tor osadzie WKS Grodno, tak, iż nastąpiło zderzenie na mecie. Komisja sędziów zdyskwalifikowała osadę WKS Śmigły, oddając całą sprawę spowodu rozmaitych zdań do załatwienia PZTW. Decyzja Komisji sędziów, dyskwalifikująca osadę WKS Śmigły nie będzie prawdopodobnie zmieniona, gdyż... klub ten nie złożył oficjalnego protestu w myśl przepisów regulaminowych, a zatem PZTW nie ma formalnych podstaw do urzędowania.

Wyniki regat były następujące:

*Bieg I. Czwórki nowicjuszy.*
1. Wojsk. Klub. Sport. „Śmigły", Wilno — 5:52,8. Gardziejczyk W., Pietrusiewicz J., Kiedel M., Stefanowicz W., „Zum"—Wirszyłło (st.).
2. Wojsk. Klub. Sport. „Grodno" — c. n.

*Bieg II. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.*
1. Wojsk. Klub. Sport. „Grodno", walkower — 6:48,2. Falkowski J., Krzyżewski A., Januszewski W., Wiśniewski F., Sawko W. (st.).

*Bieg III. Czwórki.*
1. Wojsk. Klub. Sport. „Grodno" — 5:45,7. Klazura W., Wieliczko K., Jurowski W., Kleszczonek W., Dzienis J. (st.).
2. Wojsk. Klub. Sport. „Śmigły", Wilno—zdyskwalifik.

*Bieg IV. Czwórki wagi lekkiej.*
1. Wojsk. Klub. Sport. „Grodno", walkower — 6:43,2. Byczkowski C., Gryniuk J., Rudak J., Matys S., Czarnocki B. (st.).

*Bieg V. Czwórki półwyścigowe.*
1. Wojsk. Klub. Sport. „Śmigły", Wilno — c. n. Gardziejczyk W., Pietrusiewicz J., Kiedel M., Stefanowicz W., „Zum" — Wirszyłło (st.).
2. Wojsk. Klub. Sport. „Grodno" — c. n.

*Bieg VI. Czwórki Pań.* Tor 1300 m.
1. Wojsk. Klub. Sport. „Grodno", walkower — 5:15,2. Kieśkiewiczówna H., Bielajew L., Matusiewiczówna T., Bojanowska O., Kieśkiewiczówna I. (st.).

*Bieg VII. Czwórki półwyścigowe wojskowe.*
1. Wojsk. Klub. Sport. „Grodno", walkower—6:52,8. Klazura W., Wiszniewski T., Matuszczyk B., Krzyżewski A., Czarnocki B. (st.).

*Bieg VIII. Jedynki półwyścigowe.*
1. Wojsk. Klub Sport. „Grodno", os. pierwsza—7:34,5. Bychowiec J.
2. Wojsk. Klub. Sport. „Grodno", os. druga—c. n.

*Bieg IX. Czwórki półwyścigowe.*
1. Wojsk. Klub Sport. „Śmigły", Wilno—walkower c. n. Mancewicz S., Krzyżewski A., Matuszczyk B., Wiszniewski F., Czarnocki B., (st.).

*Bieg X. Czwórki młodszych.*
1. Wojsk. Klub. Sport. „Śmigły", Wilno—5:42,6. Zawadzki W., Karwecki B., Kiedel M., Zajączkowski „Zum" — Wirszyłło (st.).

# Regaty wioślarskie w Wilnie
## dnia 31/8 i 1/9 1935 r.

Jesienne regaty zorganizowane na Wilji w dn. 31/VIII i 1/IX r. b. wypadły nieciekawie, gdyż do regat zgłosiły się tylko Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" — Wilno, Akademicki Związek Sportowy — Wilno, Policyjny Klub Sportowy — Wilno, Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie i jedyny zamiejscowy Klub Wojskowy Klub Sportowy z Grodna.



Piękny fragment z regat żegl. na jez. Charzykowskiem

Na jedenaście biegów odbyło się sześć walkowerów.

Wyniki regat były następujące:

Wilno, dnia 1 września 1935 r.

*Bieg I. Ósemki.*
1. Wojsk. Klub. Sport. „Śmigły", Wilno—walkower c. n. Zawadzki W., Karwecki B., Ostrowski T., Zajączkowski J., Kiedel M., Pietrusiewicz J., Gardziejczyk W., Zawadzki S., „Zum"—Wirszyłło (st.).

*Bieg II. Ósemki młodszych.*
1. Wojsk. Klub. Sport. „Śmigły", Wilno—walkower c. n. Zawadzki W., Karwecki B., Kiedel M., Zajączkowski J., Laszewski E., Pietruszewicz J., Gardziejczyk W., Pieniasz S., „Zum"—Wirszyłło (st.).

*Bieg III. Czwórki młodszych.*
1. Wojsk. Klub Sport. „Śmigły", Wilno—walkower—c. n. Zawadzki W., Karwecki B., Kiedel M., Zajączkowski J., „Zum"—Wirszyłło (st.).

*Bieg IV. Czwórki półwyścigowe.*
1. Akademicki Związek Sportowy, Wilno—6:58. Antonowicz B., Rymkiewicz H., Samujło T., Ambrożewicz K., Wawrzyński T. (st.).

2. Policyjny Klub Sportowy, Wilno — 7:11,8.

*Bieg V. Czwórki.*

1. Wojsk. Klub Sport., Grodno — 6:46,7.
Jurowski W., Wieliczko K., Klazura W., Kleszczonek W., Dzienis J. (st.).
2. Wojsk. Klub Sport. „Śmigły", Wilno — 6:55.

*Bieg VI. Jedynki Pań.*

1. Wojsk. Klub. Sport. „Śmigły", Wilno—walkower e. n.
Plewakowa Kamilla.

*Bieg VII. Czwórki półwyścigowe pań.*

[illegible] Wileńskie Tow. Wioślarskie — walkower [illegible]
Hermanowiczówna I., Bobrowska H., Simonajcówna F., Simonajcówna S., Jozajcisówna S. (st.).

*Bieg VIII Jedynki młodszych.*

1. Wojsk. Klub. Sport. „Śmigły", Wilno—7:06,5.
Kaczyński.
2. Akademicki Związek Sportowy, Wilno—biegu nie ukończył.

*Bieg IX. Czwórki nowicjuszy.*

1. Wojsk. Klub Sport. „Śmigły", Wilno—6:20,6.
Gardziejczyk W., Pietrusiewicz J., Kiedel M., Pieniasz S., „Zum"—Wirszyłło (st.).
2. Akademicki Związek Sportowy, Wilno 6:34,5.

*Bieg X. Jedynki.*

1. Akademicki Związek Sportowy. Wilno walk. 6:50,5.
Kepel Jerzy.

*Bieg XI. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.*

1. Akademicki Związek Sportowy. Wilno 6:53,5.
Antonowicz B., Rymkiewicz H., Samujło T., Ambrożewicz K., Wawrzyński T. (st.).
2. Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie — 7:03,8

# Regaty międzyklubowe w Krakowie

Jesienne regaty w Krakowie zbierały rokrocznie dość silną konkurencję. Z jednej strony wpływał na to fakt istnienia dawnych i serdecznych stosunków między klubami krakowskiemi, a warszawskiemi i poznańskiemi a pozatem także i to, że w Krakowie stosunkowo łatwo zdobywało się nagrody i cenne ostatnio punkty.

Tegoroczne regaty niestety nie przypominały dawnych czasów. W dniu zamknięcia zgłoszeń sytuacja była tego rodzaju, że Komitet Międzyklubowy zastanawiał się poważnie nad możliwością odwołania regat, wobec tak rekordowo słabego obesłania ich i to nietylko przez kluby zamiejscowe, ale i miejscowe.

Wystarczy powiedzieć, że z klubów krakowskich jedynie AZS stanął na starcie, podczas, gdy O. W. S. K. i P. K. S. świeciły nieobecnością. O ile brak osad policyjnych jest łatwym do wytłumaczenia wobec ciężkiej służby Policji, o tyle nieobecność osad sokolich, najstarszego klubu krakowskiego daje dużo do myślenia. Jeszcze bodaj przykrzejszym był fakt, że cała młodzież OWSK i dawni regatowcy tegoż klubu wyjechali sobie w niedzielę na wycieczkę wioślarską, nie interesując się zupełnie przebiegiem regat, organizowanych na terenie własnego klubu. Mamy nadzieję, że smutne te objawy upadku sportu regatowego w OWSK są jedynie przemijającemi i że skrajność, jaka miała miejsce w roku bież. zwróci uwagę kierownictwu OWSK na konieczność bardziej celowej i energiczniej prowadzonej pracy sportowej z usunięciem towarzyskich spacerów na drugi plan.

Jak zwykle, tak i tym razem nie brakło walkowerów. Trzy z nich rozegrano w niedzielę przedpołudniem, aby nie nużyć i tak nielicznej publiczności popołudniu. Natomiast walkowery ósemek puszczono równocześnie popołudniu, uzyskując w ten sposób niebrzydki bieg ósemek, w którym ósemka młodszych Kolejowego K. W. pokonała ósemkę starszych AZS Kraków.

Na obronę seniorów AZS można dodać, że startowali osłabieni brakiem kilku lepszych wioślarzy.

Niezwykle ciekawie zapowiadał się pojedynek Kepla (AZS Wilno) z Vereyem. Krótki dystans zdawał się sprzyjać raczej Keplowi. Niestety, do spodziewanych emocyj nie doszło. Kepel wyszedł ze startu bardzo dobrze i początkowo prowadził, ale po 200 m. przestał wiosłować, tłumacząc się, że dostał falę, która wytrąciła go z równowagi i uniemożliwiła mu dalsze wiosłowanie. W tłumaczeniu tem jest nieco przesady, gdyż tę samą falę dostał Verey, a powtóre z takimi wypadkami trzeba się zawsze liczyć.

Wyniki regat były następujące:

*Ósemki młodszych:*

1) Kolejowy K. W. Bydgoszcz—3:09.
Zielewicz, Kokot, Krause, Dahlke, Kuligowski, Anhut Br., Czarkowski, Mazurkiewicz, st. Olszewski w. o.

*Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:*

1) Kolejowy K. W. Bydgoszcz.
Bartczak, Siarkowski, Skowroński, Myga, st. Jankowski 3:34.3 w. o.

*Jedynki młodszych:*

1) AZS Kraków.
Cybulski czas nie not.
2) AZS Kraków II.
Wusatowski + 4:4.

*Czwórki młodszych:*

1) Kolejowy K. W. Bydgoszcz.
Grzybek, Kuligowski, Anhut Br., Papis, st. Olszewski 3:28.2.
2) AZS Kraków 3:42.2.

*Dwójki podwójne:*

1) AZS Kraków.
Verey i Ustupski. 3:46.
2) AZS Kraków II
Pietraszewski i Wusatowski 3:52.

*Czwórki, bieg główny m. Krakowa:*

1) Kolejowy K. W Bydgoszcz.
Zielewicz, Kokot, Czarkowski, Mazurkiewicz. st. Olszewski 3:23.
2) AZS Kraków.
Cybulski, Verey, dr. Merunowicz, Pietraszewski, st. Wusatowski 3:23.2.

*Czwórki półwyścigowe pań:*

1) AZS Kraków.
Dziadowczykówna. Lijowska, Drożdzikowska, Klasińska, st. dr. Popielówna 4:45,
2) AZS Kraków II 5:00.5.
A. Z. S. zdobył puhar pp. Cyankiewiczów po raz trzeci i na własność.

*Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:*

1) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 4:00.8 w. o.
Bartczak, Siarkowski, Skowroński, Myga, st. Jankowski.

*Jedynki, bieg główny m. Krakowa:*

1) AZS Kraków 3:20.
Verey.
2) AZS Wilno.
Kepel biegu nie ukończył.

*Czwórki pań:*

1) AZS Kraków 3:59 w. o.
Dziadowczykówna, Lijowska, Drożdzikowska, Klasińska, st. dr. Popielówna.

*Ósemki:*

1) AZS Kraków 3:19.
Cybulski, Pietraszewski, dr. Merunowicz, Lejman, Kłaput T., Świszczowski, Płonka, Wusatowski, st. Al. Kłaput.

W punktacji ogólnej puharu dr. Rowińskiego, przeznaczonego dla klubu, który uzyska największą sumę punktów w biegach męskich i kobiecych pierwsze miejsce zajął AZS Kraków 53 p. przed Kolejowym K. W. Bydgoszcz 50 p. i AZS Wilno O p.

Po regatach nastąpiło rozdanie nagród w salach Oddziału Wioślarskiego Sokoła. Wioślarze Kolejowego K. W. Bydgoszcz, którzy przybyli do Krakowa wraz z licznymi „kibicami", pozostali w Krakowie do poniedziałku i w dniu tym złożyli hold doczesnym szczątkom ś. p. Marszałka Piłsudskiego na Wawelu, oraz brali udział w sypaniu kopca Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu. *W. Długoszewski*

# Ogólnopolskie zawody pływackie młodzieży szkolnej

Na pływalni Wojska Polskiego przy ulicy Łazienkowskiej w Warszawie odbyły się ogólnopolskie międzyszkolne zawody pływackie o mistrzostwo Warszawskiego Kuratorjum. Ogółem zgłosiło się do konkurencyi indywidualnych 280 uczniów i uczenic, do sztafet 120 uczniów i 100 uczenic.

Wyniki zawodów w dniu 11/9 r. b.:

*50 m. styl dow. chłopców* od 13 do 15 lat: 1) Smoleński (I Gimn. Miejskie) w czasie 32 sek. (nowy rekord szkolny) przed Lipińskim (Gimnazjum Batorego) — 33 sek.

*100 m. st. klas. uczenic powyżej 14 lat:* 1) Czuperska (Gimn. Łabusiewicz) 1:54,8 przed Hajdukówną (Gimn. Taniewskiej) 1:57.8.

*100 m. st. dow. uczniów* powyżej 15 lat: 1) Gumkowski (Rontaler) 1:09 przed Trzebińskim (Sobieskiego) 1:10,5.

*50 m. st. klas. dziewcząt* od 12 do 14 lat: 1) Krygierówna (Tymińskiej) 54:4 (nowy rekord szkolny) przed Chybowską (II Gimn. Miejskie) 54:5.

*100 m. styl. grzbiet. uczniów powyżej* 15 lat: 1) Pawliszewski (Zamoyskiego) 1:41 przed Kossowskim (Stow. Dyrektorów) 1:24,7.

*100 m. st. klas. chłopców:* 1) Porwisiak (Gimn. Czackiego) 1:39,6 (nowy rekord szkolny) przed Karwatem (Lorentza) 1:47.4.

*200 m. st. klas. uczniów:* 1) Fuchs (Mickiewicza) 3:27.1 (nowy rekord szkolny) przed Lukasem (Batorego) 3:38.

*Sztafetę męską 5×50 m.* wygrała drużyna Batorego w czasie 3:16,5 przed Rontalerem 3:18 i Zamoyskim 3:25.

*Wyniki w dniu 12/9 r. b.*

*100 m. styl. dow. uczenic powyżej 14 lat:* Sauberman (Rubinsztein) w czasie 1:31,2 (nowy rekord szkolny).

*200 m. styl. klas. uczniów powyżej 15 lat:* Fuchs (Mickiewicz) 3:24 (nowy rekord).

*50 m. styl. dow. dziewcząt od 12 do 14 lat:* Pajękówna (Curie-Skłodowska) 1:04.

*100 m. styl. klas. chłopców* od 13 do 15 lat: Porwisiak (Batory) 1:37.8.

*50 m. styl grzbiet. uczennic: Stańczykówna* (Chmielewska) 1:59,6.

*100 m. styl. dow. uczniów: Trzebiński* (1-e Miejskie) 1:09,4.

*50 m. styl. klas. dziewcząt:* Krygierówna (Tymińska) 55.

*100 m. styl. grzbiet. uczniów:* Pawliszewski (Zamoyski) 1:40,6.

*100 m. styl. klas. uczennic:* Czuperska (Łabusiewicz) 1:57.2.

*50 m. styl. dow. chłopców:* Smoliński (I-e Miejskie) 32:6.

*Sztafeta 4×50 m. uczennic:* 1) gimn. Wereckiej 4:09,6 przed Kurmanową.

*Sztafeta 5×50 m. uczniów:* 1) I-e Miejskie 3:08,6 przed gimn. Batorego i Rontalera.

*W skokach* zwyciężył Cytowski (gimn. Zamoyskiego) 28,28 pkt., przed Nowowiejskim (gimn. Batorego) 22,46 pkt.

*W trzecim dniu zawodów pływackich młodzieży szkolnej* z udziałem prowincjonalnych drużyn Kuratorjum Okręgu Warszawskiego wyniki były następujące:

*200 m. klas. uczniów:* 1) Goldberg (Płock) 3:30.7, 2) Ugorny (Kalisz).

*100 m. dow. uczniów:* 1) Strzałowicz (Włocławek) 1:52,2, 2) Polkowicz (Kalisz).

*50 m. dowoln. chłop.:* 1) Cec (Łódź) 34:2, 2) Wolfram (Warszawa).

*100 m. grzbiet. uczniów:* 1) Głowiński (Łódź) 2:00,5, 2) Czarnecki (Włocławek).

*50 m. klas. dziewcząt:* 1) Wende (Łódź) 56:3, 2) Idzikowski (Łódź).

*100 m. klas. chłop.:* 1) Retke (Warsz.) 1:45,6, 2) Zawadzki (Kalisz).

*50 m. dow. dziewcząt:* 1) Lauberman (Warsz.) 38:8, 2) Tosio (Warsz.).

*Skoki pań:* 1) Makowska (Warsz.) 15:86 pkt.

*Skoki panów:* 1) Bujnowicz (Łódź) 26:62 pkt., 2) Haller (Warsz.).

*Sztafeta 4×50 dziewcz.:* 1) Kurmanowa 3:48,2, Kr. Jadwigi.

*Sztafeta 5×50 ucz.:* 1) Warszawa, 2) Warszawa II, 3) Płock.

*100 m. klas. dziewcząt:* 1) Flakowicz (Kr. Jadwigi) 1:57,2.

*Po trzydniowych zawodach pływackich przeznaczonych dla młodzieży szkół warszawskich* oraz okręgu warszawskiego odbyły się dwudniowe ogólno-polskie międzyszkolne zawody pływackie przy udziale pływaków ze Lwowa, Poznania, Wilna, Śląska i Warszawy.



Z regat żeglarskich na Jez. Augustowskiem

Zawody poprzedzone były uroczystością otwarcia, na którą złożyły się: przemówienie naczelnika Góreckiego im. władz szkolnych, powitanie zawodników przez plk. Engla w im. Państw. Urzędu W. F., defilada, podniesienie sztandaru na maszcie oraz minuta ciszy, jako hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Wyniki zawodów 14/9 r. b.:

*W pierwszym dniu zawodów* tylko w konkurencjach kobiecych odbyły się finały, a mianowicie:

*50 m. st. dow. junjorek:* 1) Jarosiewiczówna (Lwów)) 52:5, 2) Barczówna (Warsz.) 52:5, 3) Wendówna (Warsz.) 56:5.

*100 m. st. kl.:* 1) Zaplątałówna (Lwów) 1:47, 2) Czuparska (Warsz.) 1:56,3, 3) Pollakówna (Lwów) 1:58,3.

*Dnia 15 września r. b.* zakończone zostały zawody pływackie młodzieży szkolnej o charakterze ogólnopolskim z wynikami następującemi:

*100 m. klas. chłopców:* 1) Drzewiński (Śląsk) 1:36, 2) Porwisiak (W-wa).

*100 m. grzbiet. uczenic:* 1) Hubner (Lwów) 2;03,2, 2) Stańczykówna (W-wa) 2:08.

*200 m. klas. uczniów:* 1) Kot (Lwów) 3:10,8, 2) Rusin (Śląsk) 3:19,3, 3) Fuchs (W-wa) 3:20,4.

*50 m. klas. dziewcząt:* 1) Krygerówna (W-wa) 55:8 2) Filewiczówna (W-wa) 57:4.

*100 m. dow. uczniów:* 1) Karliczek (Śl.) 1:08,6, 2) Gumkowski (W) 1:08,6.

*100 m. grzbiet. uczniów:* 1) Barbarowski (Śl.) 1:32,2, 2) Wielicki (Poznań) 1:36,5, 3) Pawlikowski (W.) 1:40,8.

*50 m. dow. chłopców:* 1) Smoliński (W) 33 s, 2) Lipiński (W) 34:5.

*100 m. dow. uczenic:* 1) Saubermanówna (W-wa) 1:33,7. 2) Tosio (W) 1:40,8, 3) Celińska (Lwów) 2:06.

W skokach do wody startowało ogółem 7 zawodników, w tej liczbie jedna zawodniczka — Makowska z Warszawy, która zdobyła 12,40 pkt.

W konkurencji męskiej punktacja ogólna, wygrał Maloszczyk ze Śląska—23,76 pkt., przed Zakrzewskim z Poznania — 24,30 pkt. i Bujanowiczem z Warszawy—23,06 pkt.

*Sztafeta uczenic 5×50 m.* wygrał zespół Warszawski — 2:56 sek. przed Lwowem — 3:49.

*Sztafeta uczniów 5×50 m.:* 1) Śląsk 2:40,1, 2) Warszawa 2:43,5, 3) Lwów 2:58,6, 4) Wilno.

W ogólnej punktacji konkurencyj męskich zwyciężył Śląsk — 100 pkt., 2) Warszawa 80 p., 3) Poznań 34 pkt., 4) Lwów 25 p., 5) Wilno — 11 pkt.

W ogólnej punktacji konkurencyj żeńskich wygrała Warszawa — 113 p. przed Lwowem — 52 pkt.

W punktacji łącznej wszystkich konkurencyj wygrała Warszawa przed Śląskiem, zdobywając nagrodę kuratora Pytlakowskiego.

Wieczorem w gimnazjum II Miejskiem odbyło się uroczyste rozdanie nagród i zamknięcie zawodów.

## Wyścigi jachtów motorowych

Dnia 22 września r. b. odbyły się na 504-ym kilometrze w górę Wisły wyścigi jachtów motorowych, zorganizowane przez Oficerski Yacht Klub R. P. w Warszawie.

Wyniki wyścigów przedstawiają się następująco:

*Jachty turystyczne 250:* 1) Batycki (Of. Yacht Klub).
*Jachty turystyczne 500:* 1) Majchrzak (ZUAW).
*Jachty półwyścigowe 350:* 1) Batycki (OYK).
*Jachty półwyścigowe* 500: 1) Danielewicz (AZS).
*Jachty wyścigowe 250:* 1) Krzyżanowski (Of. Y. K.).
*Jachty wyścigowe 350:* 1) Gajęcki (AZS).
*Jachty wyścigowe 500:* 1) kpt. Jesionek (Of. Y. K.).

Wyścigi odbywały się na dystansie 1 klm.



Ze spływu L. M. i K. „Od Bałtyku do morza Czarnego". Zdjęcie lotnicze Prutu między Sculeni Ungheni

## Wioślarze niemieccy w Holandji

Dnia 21—22 września r. b. odbyły się w Amsterdamie na torze olimpijskim w Sloten regaty wioślarskie o puhar Holandji, z których najważniejszym biegiem był wyścig jedynek. W biegu tym miał startować mistrz Polski, Verey, okazało się jednak, że w tym roku na starcie regat w Amsterdamie stanęli wyłącznie skifiści drugiej klasy, którzy nie stanowiliby dla Vereya żadnej konkurencji i wyjazd jego nie byłby celowym.

W całości regaty przyniosły pełny triumf wioślarzom niemieckim, którzy zdobyli przez v. Opla puhar Holandji na jedynkach, a ponadto wygrali pięć innych biegów. Wyniki były następujące:

*Jedynki* (Holand Beker): 1) von Opel (Niemcy) 8:10, 2) Moltzer (Holandja) o 6 dług.

*Jedynki młodszych:* 1) Füth (Niemcy) 8:49.

*Jedynki nowicjuszy:* 1) Muller (Niemcy) 8:57.

*Dwójki podwójne:* 1) von Opel i Füth (Niemcy) 8:14. 2) Pieterse i Cox (Holandja) o 10 długości.

*Czwórki bez st.:* 1) R. C. Saar (Niemcy) 7:43. 2) Bereus Amsterdam (Holandja).

*Ósemki:* 1) Mainzer A. V. (Niemcy) 6:44,6. 2) Amsterdam R. C. (Holandja) o 21 i pół długości.

## Która część świata ma najlepszych pływaków?

Podobnie, jak po zakończeniu igrzysk olimpijskich w Los Angeles, odbędzie się bezpośrednio po uroczystem zamknięciu Olimpjady w Berlinie. 16 sierpnia o godz. 9,00 wieczór w stadjonie pływackim sztafeta 4×200 metrów w stylu dowolnym, do której staną reprezentacje poszczególnych części świata. Rekord tego rodzaju sztafety należał do USA i został on ustanowiony przez zespół Clapp-Laufer-Kojac-Weismüller na Olimpjadzie w Paryżu w 1928 roku w czasie 9:36,2. W cztery lata później zdołali Japończycy rekord ten poprawić o 40 prawie sekund, przebywając dystans w 8:58,4 w składzie Miyazaki - Yusa - Toyoda - Yokoyama. Brzmi to niemal nieprawdopodobnie, ale Japończycy zdołali rekord ten niedawno temu znów poprawić. W wygranym przez nich (w stosunku 36:27) meczu z Ameryką przepłynęli oni sztafetę 4×200 w czasie 8:52,2. Tym razem startowała drużyna w składzie Yusa-Ishiharada-Makino-Negami. Tak więc zdaje się nie ulegać wątpliwości, która część świata — Azja czy Ameryka — okaże się w Berlinie najszybszą, jeśli nie wkroczą tak częste w sporcie niespodzianki. Pewne jest jednak, że Europa, Afryka lub Australja nie odegrają w sztafecie tej żadnej roli.

## Pierwsza Wystawa Sportowo-Turystyczna w Krakowie

Jak już donoszono — Kraków, jako główny ośrodek ruchu turystycznego i sportowego przygotowuje pierwszą w swoim rodzaju Wystawę sprzętu sportowego i turystycznego, która odbędzie się w czasie od 18 października do 4 listopada 1935 r. w budynku Wystawowym przy ul. Rajskiej.

Wystawa ta umożliwi polskim sportowcom zapoznanie się z wytwórczością krajową w dziedzinie sprzętu sportowego. Dotychczas dawał się bardzo odczuwać brak punktu zetknięcia między wytwórcami a sportowcami. Kluby i Związki sprowadzały drogi sprzęt zagraniczny, nie wiedząc, że równej jakości wyroby znajdą w wytwórniach polskich. Tylko przez przypadek „odkrywano" tę lub inną wytwórnię polską i wówczas wytwórca miał zapewnione zamówienia na długie miesiące. Niestety nie wszyscy mają to szczęście. Istnieje szereg drobnych wytwórni i rzemieślników, którzy wyrabiają sprzęt sportowy i turystyczny, jednak nie mają środków na zorganizowanie reklamy i wprowadzenie się na rynek.

*Wystawa sportowo-turystyczna* wypełni tę lukę. Najmniejszy wytwórca ma możność wystawienia swoich wyrobów, gdyż Komitet uwzględniając obecne ciężkie warunki — przewidział dla nich specjalne ułatwienia.

Pozatem dla przewozu eksponatów przyznane są 50% zniżki taryfowe na kolejach.

Przez Wystawę przesuną się setki tysięcy ludzi zainteresowanych sprzętem sportowym. Kraków zaroi się od sportowców i turystów — 50%-we zniżki kolejowe indywidualne dla zwiedzających — zapewnią Wystawie duży zjazd.

Ponadto w czasie Wystawy odbędzie się w Krakowie szereg imprez sportowych o pierwszorzędnem znaczeniu.

Również w tym okresie przypada Walny Zjazd Związków Sportowych w Krakowie.

Zaznaczyć należy, że Wystawa ta będzie zapoczątkowaniem stałych dorocznych Targów sportowo-turystycznych, które jak w tym roku, tak i w następnych będą obejmowały wszystkie dziedziny sportów, zarówno letnich jak i zimowych.

O zainteresowaniu Wystawą świadczy stale wzrastająca ilość zgłoszeń, tak, że Wystawa przybiera imponujące rozmiary. Wpłynęły już zgłoszenia najpoważniejszych firm i organizacyj sportowo-turystycznych.

*Zgłoszenia* na stoiska przyjmuje *Krakowska Izba Rzemieślnicza* przy ul. św. Anny 9. Niewątpliwie *wszyscy* skorzystają z tej pierwszej sposobności wprowadzenia swoich wyrobów na szeroki i pojemny rynek polskiego sportu.

## Regaty propagandowe w Grodnie

11 sierpnia 1935 r.

| Rodzaj łodzi | W[illegible] Gr[illegible] | Wojs[illegible] |
|---|---|---|
| Czwórki nowicjuszy | 2 | 12 |
| Czwórki półwyścigowe nowicjuszy | 4,5 | — |
| Czwórki | 17 | — |
| Czwórki wagi lekkiej | 7 | — |
| Czwórki półwyścigowe | 1 | 8 |
| Czwórki półwyścigowe | 4,5 | — |
| Czwórki młodszych | — | 7 |
| Razem | 36 | 27 |

## Regaty propagandowe w Wilnie

dn. 1 września 1935 r.

| Rodzaj łodzi | [illegible] | [illegible] | Wojsk. [illegible] Grodno | Polic. K. S. Wilno | [illegible] Wioś. |
|---|---|---|---|---|---|
| Ósemki | 16,5 | | — | — | — |
| Ósemki młodszych | 11 | — | — | — | — |
| Czwórki młodszych | 7 | — | — | — | — |
| Czwórki półwyścigowe | — | 8 | — | 1 | — |
| Czwórki | 2 | — | 17 | — | — |
| Jedynki młodszych | 5 | — | — | — | — |
| Czwórki nowicjuszy | 12 | 2 | | — | — |
| Jedynki | — | 4 | — | — | — |
| Czwórki półwyśc. nowicjuszy | — | 8 | — | | 1 |
| Razem | 59,5 | 22 | 17 | 1 | 1 |

## Regaty międzyklubowe w Krakowie

dn. 15.IX 1935 r.

| Rodzaj łodzi | Kol. Kl. Wiośl. Bydgoszcz | Ak. Zw [illegible] |
|---|---|---|
| Ósemki młodszych | 12 | — |
| Czwórki półwyścigowe | 4,5 | — |
| Jedynki młodszych | | 4 |
| Czwórki młodszych | 12 | 2 |
| Dwójki podwójne | — | 6,5 |
| Czwórki | 17 | 2 |
| Czwórki półwyścigowe | 4,5 | |
| Jedynki | — | 7 |
| Ósemki | — | 16,5 |
| Razem | 50 | 38 |

## Tabela punktacyjna P. Z. T. W.

na 15 września 1935 r.

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Akademicki Związek Sportowy, Kraków | 465 pkt. |
| 2. | Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie | 303 „ |
| 3. | Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie | 300,5 „ |
| 4. | Akademicki Związek Sportowy, Poznań | 282 „ |
| 5. | Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz | 266 „ |
| 6. | R. C. „Frithjof", Bydgoszcz | 196 „ |
| 7. | Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły", Wilno | 165,5 „ |
| 8. | Klub Wioślarski, Toruń | 132,5 „ |
| 9. | Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań | 119 „ |
| 10. | Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa | 98 „ |
| 11. | Poznańskie Tow. Wiośl. „Tryton", Poznań | 77 „ |
| 12. | Wojskowy Klub Sportowy „Grodno" | 75 „ |
| 13. | Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie | 68,5 „ |
| 14. | Graudenzer Ruderverein, Grudziądz | 66 „ |
| 15. | Wojskowy Klub Sportowy „Prosna", Kalisz | 56 „ |
| „ | Akademicki Związek Sportowy, Warszawa | 56 „ |
| 17. | Policyjny Klub Sportowy, Kalisz | 54 „ |
| 18. | Klub Wioślarski, Gdańsk | 47 „ |
| 19. | Akademicki Związek Sportowy, Wilno | 31,5 „ |
| 20. | Towarzystwo Wioślarskie, Płock | 30 „ |
| 21. | Towarzystwo Wioślarskie, Włocławek | 27 „ |
| „ | Kujawski Klub Wioślarski, Włocławek | 27 „ |
| 23. | Robotniczy Klub Sportowy „Prąd", Warszawa | 26 „ |
| 24. | Posener R. C. „Germania", Poznań | 22 „ |
| 25. | Towarzystwo Wioślarzy „Polonia" | 19 „ |
| „ | Policyjny Klub Sportowy, Bydgoszcz | 19 „ |
| 27. | Klub Wioślarski „Syrena" | 16 „ |
| 28. | Klub Wioślarski „Gopło", Kruszwica | 13,5 „ |
| 29. | Wojskowy Yacht Klub, Włocławek | 12 „ |
| 30. | Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie | 8,5 „ |
| 31. | Ruderverein, Toruń | 6 „ |
| 32. | Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie | 5,5 „ |
| 33. | Klub Wioślarski z 1930 r., Kalisz | 4 „ |
| 34. | Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła" | 3 „ |
| „ | Klub Wioślarski „Gryf", Bydgoszcz | 3 „ |
| 36. | Klub Wioślarski, Tczew | 1 „ |
| „ | Robotniczy Klub Sport. „Tramwajarz", W-wa | 1 „ |
| „ | Pocztowe P. W., Bydgoszcz | 1 „ |
| „ | Klub Wioślarski „Barcin", Barcin | 1 „ |
| „ | Klub Wioślarski, Skarżysko | 1 „ |
| „ | Międzychodzkie Tow. Wioślarskie, Międzychód | 1 „ |
| „ | Policyjny Klub Sportowy, Wilno | 1 „ |





**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR. PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.**

**Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi półrocznie Zł. 10, rocznie Zł. 20.**

**Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013**

*Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp.* *Redaktor MIECZYSŁAW MAJCHER*

Drukarnia W. Merkel, A. Kowalewski i S-ka, Warszawa, Chłodna 37, Tel. 669-46